

Być kobietą

22 sierpnia 2016

Śmieszą mnie trochę komentarze osób o poglądach prawicowych, narzekających na „gender w sporcie” i nierówność szans polskiej olimpijki konkurującej w biegu na 800 metrów z Caster Semenya z RPA i innymi zawodniczkami z Afryki o wyraźnie męskich rysach. Narzekanie na nierówność naturalnych szans to bowiem raczej domena lewicy, a przewaga Semenyi wynika z przyczyn naturalnych – jest najprawdopodobniej wynikiem dużo wyższego niż przeciętny naturalnego poziomu testosteronu w organizmie (co wpływa też na budowę ciała). Podobnie jest prawdopodobnie też z dwiema pozostałymi zawodniczkami z Afryki, które zdobyły srebrny i brązowy medal – o ile nie jest to skutek stosowania środków dopingujących, czego jednak póki co nie stwierdzono.

Przewaga fizyczna Semenyi nad rywalkami ma takie same naturalne przyczyny, jak przewaga np. Murzynów wywodzących się z Afryki Zachodniej w biegach sprinterskich (wynikająca z większej ilości włókien szybkokurczliwych w mięśniach), przewaga osób o wysokim wzroście w koszykówce czy przewaga naturalnie większego i cięższego zawodnika nad mniejszym w sumo. Albo przewaga narciarza Eero Mäntyranty, siedmiokrotnego medalisty olimpijskiego, którego organizm dzięki nietypowym genom produkował o 65% więcej czerwonych ciałek krwi niż u przeciętnego mężczyzny.

Tak naprawdę problem tkwi w pierwotnej próbie wyrównywania szans, czyli w tym, że w większości sportów istnieją odrębne konkurencje dla kobiet (jako „słabszej płci”) i mężczyzn. Gdy je tworzone – tradycja odrębnych zawodów sportowych kobiet wywodzi się jeszcze ze starożytności (np. zawody kobiet w Sparcie, Igrzyska Herajskie) – wszystkim wydawało się, że biologiczna granica między płciami jest ostra i oczywista. Okazało się jednak, że wbrew temu, co wydaje się niektórym, tak nie jest. Istnieją niełatwe do jednoznacznego

zaklasyfikowania „przypadki graniczne” i właśnie przynależność do tych „przypadków granicznych” może czasami sprzyjać sukcesom w konkurencjach przeznaczonych dla „słabszej płci”.

Do pewnego momentu sobie tego nie uświadamiano i nikt nie myślał o sprawdzaniu „kobiecości” zawodniczek. Dzięki temu nie wzbudzało w nikim kontrowersji to, że złoty i srebrny medal olimpijski dla Polski zdobyła Stanisława Walasiewicz – która, jak się okazało po kilkudziesięciu latach podczas sekcji zwłok, miała cechy hermafrodyty (częściowo rozwinięte męskie genitalia i obecność „męskiego” chromosomu Y w większości zbadanych komórek).

Potem zaczęto przeprowadzać badania fizyczne zawodniczek, jednak i one nie wykrywały wszystkich „przypadków granicznych”. Pod koniec lat 60. XX w. zaczęto sprawdzać obecność chromosomu Y w organizmie. Efektem tego było odsunięcie od zawodów sportowych kolejnej polskiej złotej i brązowej medalistki olimpijskiej, Ewy Kłobukowskiej, u której taki chromosom znaleziono (okazało się, że jest ona tzw. mozaiką genetyczną z zarówno zestawem chromosomów XX, jak i XXY w komórkach). Jednak czy można powiedzieć, że Ewa Kłobukowska, która urodziła później dziecko, nie jest kobietą? Testy genetyczne z uwagi na podobne przypadki (ogółem dyskwalifikacji na najwyższym poziomie rywalizacji było kilkaset, zdarzało się nawet, że w komórkach niewątpliwych pod względem fizycznym kobiet znajdowano wyłącznie „męski” zestaw chromosomów XY) uznano ostatecznie za niespełniające swojego celu i w 1999 roku zostały zarzucone. Ostatnio modne stały się testy hormonalne i pomysł wyznaczania określonego poziomu testosteronu jako kryterium określającego „kobiecość” w zawodach sportowych. Bo to właśnie testosteron, jak się powszechnie przyjmuje, jest czynnikiem wpływającym na wyraźną przewagę fizyczną mężczyzn. Tylko że z drugiej strony zdarzają się nierzadko mężczyźni z niższym od typowego poziomem testosteronu w organizmie (również startujący w zawodach sportowych najwyższej rangi), ale nikt nie kwestionuje ich

męskości i nikt nie proponuje im rywalizacji z kobietami. Można więc na to spojrzeć inaczej: że jest to wykluczanie z rywalizacji kobiet właśnie tych najbardziej do niej w naturalny sposób predysponowanych, bądź też nakazywanie im, jeśli chcą w tej rywalizacji pozostać, poddawania się swoistemu antydopingowi – terapii upośledzającej te predyspozycje (nawet zabiegom chirurgicznym). To tak, jakby wykluczać osoby z „nadmierną” liczbą włókien szybkokurczliwych w mięśniach z rywalizacji sprinterów albo kazać im biec z ciężarkami.

Poza tym jest to kryterium arbitralne: jeżeli założyć, że wyższy poziom testosteronu daje fizyczną przewagę, to dlaczego akurat przewaga dawana przez poziom ok. trzykrotnie wyższy od uznanego za typowy – 10 nmol/l (takie kryterium przyjmowano na mistrzostwach świata w lekkiej atletyce w 2011 i 2013 r.) ma być uznawana za dopuszczalną i „sprawiedliwą”, a minimalnie wyższa już nie?

Typowy dla mężczyzn poziom testosteronu sam w sobie nie czyni nikogo jeszcze mężczyzną, tak samo jak jego poziom typowy dla kobiet nie czyni jeszcze nikogo kobietą. Płeć określana jest przez szereg kryteriów i czasami mogą występować tu anomalie polegające na niespełnieniu któregoś z nich lub spełnieniu w sposób charakterystyczny dla płci przeciwnej – to są właśnie „przypadki graniczne”. Owszem, skoro organizuje się zawody z podziałem na płeć, to jakieś kryterium określenia płci trzeba tu przyjąć – jednak opowiadałbym się za przyjęciem tu kryterium tradycyjnego, jakim jest wygląd zewnętrzny i rola pełniona w społeczeństwie. Stanisława Walasiewicz i Ewa Kłobukowska to kobiety. I Caster Semenya też.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.libertarianizm.pl

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://www.newsweek.pl/nauka/wiadomosci-naukowe/sekret-czarnoskorych-sprinterow,107585,1,1.html>

2.

<https://theconversation.com/so-what-if-some-female-olympians-have-high-testosterone-62935>

3.

<http://biegaczki.blogspot.com/2014/05/igrzyska-herajskie-czyli-o-początkach.html>

4.

<http://www.medonet.pl/psyche/choroby-psychiczne,chromosomowa-ruletka,artykul,1586089.html>

5. <http://jrs.sagepub.com/content/101/8/395>

6. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Chimera_\(biologia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Chimera_(biologia))

7.

<https://theconversation.com/so-what-if-some-female-olympians-have-high-testosterone-62935>

8.

https://en.wikipedia.org/wiki/Maria_Jos%C3%A9_Mart%C3%ADnez-Pati%C3%B1o

9.

<http://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/cen.12445/abstract>

10.

<http://sportsscientists.com/2016/05/hyperandrogenism-women-vs-women-vs-men-sport-qa-joanna-harper/>

11. <http://kosmos.icm.edu.pl/PDF/2003/5.pdf>